



**MARCIN WÓJCIK**

redaktor wydania

Autor artykułu o Kołach Gospodyń Wiejskich przekonuje, że nie można ich dzisiaj lekceważyć. I trudno się z nim nie zgodzić, śledząc zaangażowanie gospodyń w życie kulturalne wielu gmin i wiosek. W samym tylko rejonie łowickim i skierniewickim funkcjonuje łącznie ponad 380 kół, w których angażuje się około 8 tys. gospodyń. Więcej o potężnym „ruchu” kobiet, nie tylko z okazji dnia kobiet, piszemy na str. VI. Kilka stron wcześniej bp Andrzej F. Dziuba mówi o wielkopostnych nabożeństwach oraz o potrzebie ciągłego nawracania się świeckich, duchownych, a nawet biskupów. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Relacja z UROCZYSTOŚCI W RADZIWIŁOWIE
- O „ZAGŁĘBIU ŚWIĘTYCH”
- Diakoni na PRAKTYKACH



Rekolekcje w muzeum?

## Pasja na Wielki Post

Drugi Krzyżowe, krzyże, obrazy i rzeźby Chrystusa cierpiącego można już oglądać w łowickim muzeum. Od 8 marca czynna jest tu wystawa pt. „Passio Domini Nostri Jesu Christi w sztuce dawnej i współczesnej”.

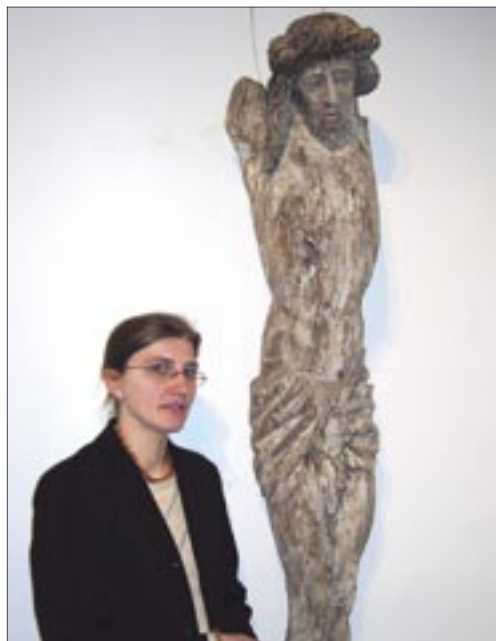
Ekspozycja ma niebagatelne walory artystyczne i poznawcze. Obok wiekowych dzieł, często anonimowych twórców, pokazane są współczesne ujęcia tematu ukrzyżowania, stworzone przez tak wybitnych artystów jak Maria Kubiak, Gustaw Zemła, Jacek Sempoliński. Jest to wreszcie niepowtarzalna okazja do zapoznania się z dziełami bardzo często ukrytymi przed oczami szerokiej publiczności – w skarbcu bazyliki katedralnej, za kratami klauzurowych klasztorów.

– Chcieliśmy, aby wystawa odbyła się właśnie teraz – w okresie Wielkiego Postu – zdradza Marzena Kozanecka-Zwierz, dyrektor muzeum w Łowiczu. – Dzięki objęciu nad nią patronatu przez bp. Andrzeja F. Dziubę, zarządcy kościołów i klasztorów chętnie wypożyczyli nam eksponaty.

Ekspozycja prezentująca blisko 90 obiektów ze zbiorów muzeum w Łowiczu i kościołów diecezji łowickiej czynna będzie do 20 kwietnia br.

– Mam nadzieję, że nasza wystawa, wpisująca się w okres wielkopost-

**Marzena Kozanecka-Zwierz zachęca do zwiedzania interesującej wystawy**



BOHDAN FUDAŁA

ny oraz wielkanocny, dostarczy wielu ważnych przeżyć, a dzięki zgromadzonym dziełom sztuki wnętrza muzealne będą dla zwiedzających miejscem skupienia i refleksji – dodaje dyrektor muzeum. – Zachęcam do jej zwiedzania grupy parafialne. **BOF**

## URODZINY KOŚCIOŁA



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Są uroczystości w życiu człowieka, które mają swój określony ceremoniał. Wiadomo jak się zachować, co powiedzieć, komu dać kwiaty. Ale w jaki sposób uczcić 100-lecie kościoła parafialnego? Mieszkańcy pewnej parafii od roku zastanawiają się, co by tu zrobić dla swojego kościoła, choć trzeba przyznać, że zrobili już bardzo wiele. Mimo to ciągle wydaje im się, że mogliby zrobić jeszcze więcej;

**Gorliwość parafian z Radziwiłłowa jest godna podziwu. Na zdjęciu Stanisława Garnecka czyści elewację stuletniej świątyni**

tak myśli pani Stanisława Garnecka, która postanowiła do wakacji wyczyścić ryżową szczotką dolną część murów świątyni zbudowaną z piaskowca. O historii kościoła św. Antoniego z Padwy w Radziwiłłowie Mazowieckim piszemy na str. IV i V. ■

## Z muzyką od zerówki



PIOTR DYMECKI

Sześciolatki z zainteresowaniem zwiedzały MOK

**MSZCZONÓW.** „Spotkania z muzyką” to cykl zajęć dla uczniów klas zerowych, jakie odbywały się w lutym w Mszczonowskim Ośrodku Kultury. W warsztatach wzięły udział trzy klasy zerowe z mszczonowskiej Szkoły Podstawowej. Każda z klas wybierała dla siebie jedną znaną piosenkę, której dzieci uczyły się śpiewać. Później pracownicy MOK-u snuli gawędę na temat historii związanej z tą piosenką, a także pokazywali, w jaki sposób gra się ją na

akordeonie. Klasa 0a, której wychowawczynią jest Danuta Piątkowska, poznała harcerską piosenkę „Płonie ognisko w lesie”, klasa 0b Małgorzaty Szwagrzyk śpiewała „Przybyli ułani”, a klasa 0c Jolanty Urbaniak – „Płynie Wisła...”. Ponadto maluchy zwiedzały MOK: Małą Galerię, salę kinową i projektornię, sale prób tanecznych oraz „obowiązkowo” jeździły windą. Zerówka z Przedszkola Miejskiego odwiedzi MOK w marcu.

## Rzetelny, ciekawy, wiarygodny

**DIECEZJA.** W minioną niedzielę w kościołach diecezji łowickiej została odczytana zachęta bp. Andrzeja F. Dziuby, w której proponuje wiernym „Gościa Niedzielnego” jako pismo rzetelne, ciekawe i wiarygodne. W ogłoszeniu między innymi czytamy: „Gość Niedzielnego” podejmuje szereg tematów związanych z życiem religijnym i społecznym Kościoła w naszej diecezji, w Polsce i w świecie. Często podejmuje na swoich łamach obronę wartości chrześ-



cijańskich, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o obronę rodziny i życia nienarodzonego. (...)

O poziomie gazety świadczy uznanie na polskim rynku prasy. Niedawno nie zależny ośrodek wymienił »Gościa« jako jednego z czterech najbardziej poczytnych tygodników w Polsce”.

Za uznanie i dobre słowo biskupowi Andrzejowi Dziubie serdecznie dziękujemy – redakcja „Gościa Niedzielnego”.

## Miasto skuteczniejsze od powiatu

**ŁOWICZ.** Reprezentacja miasta Łowicza była triumfátorem II Turnieju Samorządowców Województwa Łódzkiego w halowej piłce nożnej. W rozegranych w sobotę 1 marca w tutejszej hali sportowej zawodach uczestniczyło 9 drużyn podzielonych na dwie

grupy. W meczu finałowym zespół pod szyldem Urząd Miejski w Łowiczu pokonał Powiat Łowicki 1:0. W meczu o trzecie miejsce Państwowa Straż Rybacka zwyciężyła z UM Kutno 2:1. Dla wszystkich drużyn przewidziano puchary i upominki.



BOHDAN FIJDAKA

Najlepsze drużyny z pucharami i organizatorami turnieju

## Fordem szybciej do wypadku

**BIAŁA RAWSKA.** O dwa średnie wozy bojowe wzbogacili się strażacy z gminy Biała Rawska. Uroczyste przekazanie samochodów marki Ford Transit 260 s odbyło się 25 lutego.

Są to wozy wyposażone w tzw. linie szybkiego natarcia. Dzięki nim strażacy powinni szybciej niż dotychczas być na miejscu nieszczęśliwych zdarzeń. Samochody kosztowały w sumie 166 tys. zł. Zakupione zostały z pieniędzy z budżetu gminy oraz dotacji w kwocie 66 tys.

**Wozy przekazał strażakom burmistrz Białej Rawskiej Bogdan Pietrzak**

zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Zgodnie z decyzją Zarządu Gminnego OSP wozy strażackie otrzymają OSP Rosławowice i OSP Teresin.



DOROTA NIEZABITOWSKA-PAWLIKOWSKA

## Więcej pawilonów – mniejszy tłok

**GARBALIN.** O 187 miejsc dla skazanych powiększył się stan posiadania służby więziennej dzięki oddaniu do użytku nowego pawilonu w Zakładzie Karnym w Garbalinie pod Łęczycą. Uroczyste przekazanie pawilonu nastąpiło w czwartek 28 lutego w obecności przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości z gen. Jackiem Pomiankiewiczem –

dyrektorem generalnym Służby Więziennej na czele, samorządowcami z wicewojewodą łódzkim Krystyną Ozgą, pracownikami prokuratury, policjantami itp. Nowy pawilon zbudowany został od podstaw zaledwie w rok i dwa miesiące. Osadzeni w nim zostaną głównie więźniowie z innych ZK z centralnej Polski, gdzie panuje przepełnienie.

Rozmowa na Wielki Post

# Zawsze mamy szansę

— Chyba nikt nie może na serio powiedzieć, że nie potrzebuje nawrócenia — mówi w rozmowie z Marcinem Wójcikiem **biskup łowicki Andrzej F. Dziuba**.

**MARCIN WÓJCİK:** *Wielki Post to czas nawracania się, o czym pisze Ksiądz Biskup w liście do diecezjan. Czy biskupi również muszą się nawracać? Czasami dla wiernych brzmi to zaskakująco.*

BP **ANDRZEJ F. DZIUBA:** — Chrystusowe wezwanie „nawracajcie się” dotyczy każdego ochrzczonego. Mnie też posypano głowę popiołem. Przecież w sakramencie chrztu św. zapoczątkowała się w każdym z nas szczególna bliskość z Bogiem, Jego wielkie zaufanie i miłość. Niestety, w swych słabościach, egoizmie i pysze wielokrotnie zawadzimy, a zatem potrzebujemy nawrócenia i pojednania, zarówno świeccy, jak i biskupi, zarówno kapłani, jak i siostry zakonne. Nawracanie się wpisane jest w życie każdego człowieka wiary, niezależnie od tego, jakie jest jego powołanie lub jaką spełnia funkcję w Kościele czy życiu świeckim — a więc dotyczy także biskupa. Nawrócenie to ciągle odkrywanie na nowo obrazu Boga w sobie samym i jednocześnie obowiązek troski o Niego przez prawdę, dobro i wolność. Chyba nikt nie może na serio powiedzieć, że nie potrzebuje nawrócenia. Ja to samo muszę powiedzieć, w przeciwnym razie byłbym zaprzeczeniem siebie samego.

*Czy Ksiądz Biskup ma stałego spowiednika i czy powinien go mieć każdy katolik?*

— Skoro mowa o nawróceniu, to oczywiście dalszą drogą winien być sakrament pokuty i pojednania, a więc szczególnie dar jedności z Bogiem, ludźmi i sobą samym, dany i zarazem zadany Kościołowi. To wyjątkowy znak Bożego miłosierdzia, a więc owej miłości przebaczącej, spełnia-



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

ny z mandatu samego Chrystusa. Ideałem w tej drodze nawrócenia jest korzystanie z pomocy stałego spowiednika, który niekiedy może stać się nawet kierownikiem duchowym. Cieszę się tym darem i chciałbym, aby każdy miał taką możliwość, taką łaskę.

*O czym Księdzu Biskupowi trudniej mówić na ambonie — o męce i śmierci Chrystusa czy o Jego zmartwychwstaniu?*

— W przepowiadaniu ewangelicznym elementy całego paschalnego misterium są szczególnie często obecne, gdyż ono przecież stanowi centrum posłannictwa Kościoła. Ich wewnętrzna więź, a zwłaszcza męki i śmierci Zbawiciela oraz tajemnicy zmartwychwstania, wskazuje, że wymagają się wzajemnie, w przeciwnym bowiem razie niemożliwe jest ich rozumienie. Jednak trudniej mówić o męce i śmierci, jeśli nie traktuje się ich tylko w czysto ludzkim wymiarze owego dramatu szczególnie doświadczenia cierpienia. Zatem znów

**Biskupi też potrzebują nawrócenia — twierdzi ordynariusz łowicki Andrzej F. Dziuba**

musi tu wrócić ich ukierunkowanie ku zmartwychwstaniu, gdyż tylko wówczas mają autentyczny i pełny sens. Chętniej mówię o zmartwychwstaniu, ale zazwyczaj jest to jednak w środowisku owego Pana, doświadczonego bólem i cierpieniem, owego Baranka prowadzonego na skazanie.

*Ulubione wielkopostne nabożeństwo Biskupa łowickiego to...?*

— W czasie Wielkiego Postu nie sprawuję sam nabożeństw, ale uczestniczę w Drodze Krzyżowej oraz Gorkich Żalach, udając się za każdym razem do innej parafii. W tym roku modliłem się m.in. w Łowiczu, Bolimowie i Kutnie. Jest to dla mnie dar wspólnotowej modlitwy oraz spotkanie z wiernymi w tym szczególnym czasie. Mogę posłuchać interesujących rozważań oraz bardzo poruszających i ciekawych modlitw. Poznają również pewne miejscowe zwyczaje, które niekiedy mają bardzo długą i piękną tradycję. **MARCIN WÓJCİK**

■ R E K L A M A ■

**103,5 FM**  
Łowicz/Sochaczew

**93,8 FM**  
Kutno

**94,7 FM**  
Rawa Maz.

**96,7 FM**  
Skierniewice

**98,1 FM**  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
**Victoria**

[www.radiovictoria.pl](http://www.radiovictoria.pl)

agencja reklamowa



Kwiaty zwiędną,  
a płomienie świeczek  
wreszcie zgasną. Co zatem  
ofiarować kościołowi,  
w którym od stu  
lat odprawiane  
są Msze święte?

tekst  
**MARCIN WÓJCIK**

**W**ierni z parafii św. Antoniego w Radziwiłłowie Mazowieckim, czując doniosłość okrągłej rocznicy swojego kościoła, chcieli pozostawić trwałą ślad dla kolejnych pokoleń. Dlatego niewielkiej wspólnoty w krótkim czasie udało się wiele zrobić, zarówno w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Wybudowano bramę, zakupiono

**Przedstawiciele parafii z Radziwiłłowa M. na Jasnej Górze. Zdjęcie pochodzi sprzed II wojny światowej**

nowe krzesła do prezbiterium, i zainstalowano dwa reflektory oświetlające piękny kościół. Wszyscy – od najmłodszych do najstarszych – chcieli cokolwiek zrobić, by mieć udział w historii – tej, co minęła, i tej, która się tworzy.

### Kościół wczoraj...

Świątynia w Radziwiłłowie była budowana w latach 1905 – 1907. Ufundował ją hrabia Feliks Sobański z Guzowa wraz z żoną Emilią. Sobańscy byli właścicielami licznych posiadłości ziemskich, folwarków, lasów, przetwórci, gorzelni, a także znanej w owych czasach Cukrowni Guzów.

Murowany z cegły kościół, jednonawo-

wy, w stylu neogotyckim, wybudowany został w południowej części Radziwiłłowa. Szybko powierzono go trosce Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, a 29 listopada 1922 r. kard. A. Kakowski erygował parafię św. Antoniego z Padwy w Radziwiłłowie Mazowieckim, wówczas była to archidiecezja warszawska, teraz diecezja łowicka.

### ...i dziś

Obecnie wspólnota parafialna liczy ponad 2500 wiernych i od samego początku duszpasterstwem zajmują się tu księża zmartwychwstańcy. Do parafii należy kilka

miejsowości: Bartniki, Radziwiłłów, Grabina, Zabudziska i Grabie.

Dla Zofii Majkrzak kościół w Radziwiłłowie ma szczególne znaczenie. Tu została ochrzczona, przyjęła Komunię św. i sakrament bierzmowania. W tym kościele powiedziała sakramentalne „tak” swojemu mężowi. – Tęsknię za moim kościołem, kiedy z powodu wyjazdów uczestniczę w niedzielnej Mszy św. w innej świątyni – mówi. – Architektura świątyni stwarza dobry klimat do modlitwy, o co trudno w niektórych współczesnych kościołach – podkreśla ks. pro-

# Wiek, który

100-lecie kościoła św. A



ntoniego z Padwy w Radziwiłłowie Mazowieckim

# y zobowiązuje



ARCHIWUM PARAFII W RADZIWIŁŁOWIE MAZOWIECKIM



MARCIN WÓJCIK

boszcz Grzegorz Żurek ze Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, który przyjechał do Radziwiłłowa z Poznania w styczniu zeszłego roku. Zofia Majkrzak ma w kościele swoje ulubione miejsce – piątą ławkę po zewnętrznej stronie. – Myślę, że większość parafian – zwłaszcza starszych – ma swoją ławkę, takie ulubione miejsce, niby zarezerwowane. Od razu widać, jeśli kogoś nie ma, zwłaszcza na

**Kościół zbudowano według projektu Teodora Talowskiego**

**Zofia Majkrzak od dzieciństwa związana jest kościołem w Radziwiłłowie**

porannej Mszy w niedzielę. Długo też miejsce jest puste, gdy ktoś odchodzi do wieczności.

## Parafia świętuje

Obchody 100-lecia świątyni rozpoczęły się 14 października 2007 roku. Zwieńczenie stanowi uroczysta Msza św. celebrowana 9 marca przez biskupa łowickiego Andrzeja F. Dziubę. Uroczystość została połą-

czona z wizytacją kanoniczną biskupa ordynariusza. Poprzedziły ją misje święte, które trwały w parafii od 23 lutego do 2 marca.

Pod koniec zeszłego roku w porozumieniu z łowicką centralą „Caritas” w Radziwiłłowie jako żywe wotum powstała parafialna grupa „Caritas”. Liczy 9 osób, a jej prezesem jest Zofia Majkrzak. – Zaangażowanie w pomoc biednym to moje duchowe miejsce we wspólnocie wiernych – zaznacza pani Zofia. – Wielu parafian jest blisko kościoła. Angażują się w różne prace i akcje, tak jak teraz w ramach 100-lecia. Przychodzą do proboszcza i pytają, co mogliby zrobić – zapewnia.

– Pani Stanisława Garneka ma ponad 70 lat i mimo swojego wieku zadeklarowała się wyczyścić piaskowiec na kościele do końca lata. Piecze też ciasto na 9 marca. Nie wiem, skąd ona ma w sobie tyle siły – dziwi się ks. proboszcz. – Bardzo mocno w uroczystość włącza-

**Ks. proboszcz Grzegorz Żurek otwiera stuletnie drzwi kościoła**

ją się władze gminy, z wójtem Michałem Staniakiem na czele. Należy podkreślić, że nie jest to tylko zaangażowanie od święta.

Ks. Grzegorz Żurek chciałby, aby coraz więcej wiernych angażowało się w grupy modlitewne, które już istnieją przy parafii i które jeszcze będą powstawały. W końcu rozmodlona parafia to gwarancja długowieczności dla każdego z osobna i dla całej wspólnoty. To również gwarancja, że przez następne sto lat kościół nie będzie świecił pustkami, wszystkie ławki będą zarezerwowane, a puste miejsca szybko się zapełnią. ■

**Z okazji jubileuszu świątyni odnowiono i pozłożono m.in. krzyż w głównym ołtarzu**



AGNIESZKA NAJPKOROWSKA



MARCIN WÓJCIK

Moneta dla historycznego miasta

## Złoty Łowicz

Łowicz doczekał się swojej monety. W piątek 7 marca Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu złotą monetę o nominale 2 zł, upamiętniającą stolicę naszej diecezji.

We wrześniu 2005 r. rozpoczął emisję serii monet „Historyczne miasta w Polsce”. Ukazały się już złote krążki z wizerunkami m.in. Bielska-Białej, Bochni, Gniezna, Kalisza, Płocka, Sandomierza. Każdy z nich, choć wykonany jest ze stopu złota Nordic Gold, w urzędowych punktach sprzedaży dostępny jest po cenie nominalnej, czyli za 2 złote. NBP przygotował ponad milion łowickich monet.

Jak dowiadujemy się z komunikatu NBP, komisja histo-

ryków przy wyborze miast uwzględniała następujące kryteria: przynajmniej 500-letnia tradycja posiadania samorządów; istotne znaczenie w dziejach Polski, znaczny wkład w zasób jej kultury; ważna rola w strukturach administracyjnych kraju.

Awers monety zawiera wizerunek orła, napis 2 zł i Rzeczpospolita Polska oraz oznaczenie roku emisji – 2008. Poniżej orła stylizowany fragment muru miejskiego z blankami oraz bramą o rozwartych wrotach, z uniesioną kratą w prześwicie. Pod lewą nogą orła znak mennicy.



Na rewersie umieszczono wizerunek ratusza w Łowiczu w otoczeniu drzew. U dołu stylizowany wizerunek fragmentu wycinanki łowickiej. U góry półkołem napis: Łowicz.

Toczenie modelu monety ponadnaturalnych rozmiarów oraz degustacja tortu w kształcie monety to tylko niektóre – najbardziej intrygujące – punkty uroczystości, która odbyła się w Łowiczu w związku z emisją monet. W programie przewidziano jeszcze m.in. referat historyka, występy, konkursy plastyczne.

JAC

Wiejskie gospodynie dobre na wszystko

## Żeby nie było jak w blokowisku

Kół Gospodyń Wiejskich nie można lekceważyć! To one decydują o obliczu naszych wsi, i basta!

Niejeden mieszczuch na samą nazwę KGW uśmiechnie się z pobłażaniem. Niestusznie. KGW istnieją od półtora wieku i nic nie wskazuje, żeby ta forma działalności się przeżyła. Przeciwnie!

– W naszej wsi kiedyś było koło, ale od dawna nie działało. Skrzyknęliśmy się z innymi paniami i od pięciu lat znowu je u siebie mamy – opowiada Beata Rokicka, przewodnicząca koła w Zielkowicach pod Łowiczem.

Tworzy je obecnie 18 gospodyń w wieku od 30 do 75 lat.

Kół niedawno powstałych jest sporo, jeszcze więcej działających bez przerwy. Efekt? W samym rejonie łowickim (obejmującym mniej więcej dawne woj. skierniewickie) funkcjonuje obecnie ponad 380 kół, sku-

piających około 8 tysięcy kobiet. I koła te nie istnieją tylko na papierze. Podobnie jak ich babki, współczesne społeczniczki prowadzą w swoich wsiach działalność kulturalną i oświatową: organizują wycieczki, imprezy gminne i powiatowe, a także parafialne.

Co decyduje o ich atrakcyjności?

– Najważniejsze zadania koła? – zastanawia się Beata Rokicka.

– Moim zdaniem, integracja. W pewnym momencie na wsiach zaczęło robić się jak w blokowiskach, ludzie nie mieli dla siebie czasu. Poza tym wielu dawnych mieszkańców emigrowało do miast, a na ich miejsce sprowadzili się inni. Teraz, po tych kilku latach, wręcz się przyjaźnimy i nie wyobrażamy sobie na przykład imienin innych niż urządzane wspólnie.

BOF

**Gospodynie z Kocierzewa Południowego pod Łowiczem słyną z wymienitej kuchni. Ich kulinaria na różnych konkursach wielokrotnie zdobywały medale i nagrody**



BOHDAN FUDALA

Od słowa do słowa

### KONCERT ŻYCZEŃ

W 1842 roku wydano po raz pierwszy „Martwe dusze” Mikołaja Gogola.



Groteskowy bohater powieści Paweł Iwanowicz Cziczikow robi złote interesy dzięki kłamstwu. Jego taktyka jest niezmiernie prosta, mówi innym to, czego oczekują, co przyniesie im przyjemność i poczucie satysfakcji. Metoda sprawdzona od wieków nie straciła nic ze swojej skuteczności. Współczesny koncert życzeń święci triumfy; nieważne, czy życzenia dotyczą rozmaitych gabinetów, czy fantastycznej przyszłości, ważne, żeby mieć dobre samopoczucie. Gwarantuje je przekazanie informacji przez środki społecznego przekazu, bo przecież „powiedzieli w telewizji, w radiu, w gazecie napisali...”. Jakiś czas temu pokazano „rzecznika praw ucznia”, który ogłosił, że nie należy zadawać dzieciom i młodzieży prac domowych. Dzisiaj wielu nauczycieli ze zdziwieniem słyszy od swoich podopiecznych, że zabieranie im czasu po lekcjach na naukę jest bezprawiem. Nie pomogą tłumaczenia, nie uspokoi stwierdzenie, że młodzież żyje w wirtualnym świecie komputerów i ma dziwne wymagania. Absurdalne życzenia i próby ucieczki od rzeczywistości znajdują zawsze grupę zwolenników niezależnie od długości ich życia.

Jeśli jeszcze nie zapomniałszy wezwania „Gorzkie żale, przybawajcie, serca nasze przenikajcie...”, to jest szansa na powrót do rzeczywistości. Nie ludźmy się, ona jest lepsza niż najprzyjemniejsze marzenia, bo dotyczy nas i w niej mamy swoje prawdziwe „ja”, chyba że zadowolony smutne skazanie się na życie życzeniami.

KS. JERZY SWĘDROWSKI

Igrzyska Salezjańskie w Kutnie

# W trosce o ciało i ducha



ZDJEŃCIE AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Wszystko odbywało się jak podczas wielkich igrzysk. Były władze miasta, powiatu, prezisi organizacji i stowarzyszeń, nie zabrakło mediów i kibiców. Zapłonął także znicz olimpijski.

Przez trzy dni Kutno było miastem olimpijskim, a to wszystko za sprawą XII Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Salezjańskiej w futsalu. Igrzyska odbywają się co roku w innym mieście. W tym roku wybrano Kutno. O laur zwycięstwa zmagano się osiemnaście drużyn ze stowarzyszeń SALOS z całej Polski. Drużyny rywalizowały w trzech kategoriach wiekowych. Na zwycięzców czekały puchary i medale. W grupie A – najstarszej – złoty medal wywalczyła Rumia, w grupie B – Bydgoszcz, zaś w grupie C złotym medalistom została Częstochowa. Ze srebrnego medalu bardzo cieszyły się dzieci z Połczyna-Zdroju, które, jak się okazało, trenowały tylko trzy miesiące.

– To osiągnięcie jest dla chłopców bardzo ważne i na pewno będzie zachętą do dalszej pracy – zapewniała s. Maria Kapczyńska, opiekun grupy.

– Przy organizacji igrzysk zależało nam na tym, by po-

za zmaganiem sportowymi przybyłe drużyny miały szansę na zawarcie nowych znajomości, odpoczynek i atrakcje – wyjaśniła Alicja Wojciechowska, prezes SL SALOS Kutno. – Chcąc dowartościować młodzież, a także ukazać, jak ważna jest kultura osobista, podjęliśmy decyzję o zakwaterowaniu uczestników w ośrodku Małej Ligi Baseballowej – dodała prezes Wojciechowska.

Widząc zaangażowanie zawodników, trenerów i sędziów, można by sądzić, że SALOS jest organizacją stawiającą jedynie na sport. Ale tak nie jest.

– Nasza działalność ma charakter wychowawczo-sportowy, ale główny aspekt kładziemy na wychowanie młodego człowieka i to nie tylko w sporcie, ale także na płaszczyźnie moralnej, kulturalnej i społecznej – powiedział Zbigniew Dziubiński, prezes Salezjańskiej Organizacji Sportowej.

Na boisku i podczas rozgrywek zawodnicy zachowywali się fair, a czas wolny chętnie spędzali z trenerami i opiekunami. – W modelu wychowawczym bardzo istotną rolę spełnia osoba wychowawcy – powiedział krajowy duszpasterz sportowców, ks. Edward Pleń SDB. – Sport, to jedyna z lepszych metod, bo jest akceptowana przez młodzież, ale bez mądrogo i zaangażowanego trenera – wychowawcy, nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Wskazywał na to św. Jan Bosko – dodał ks. Pleń. Jak widać sprawdzone metody nadal są skuteczne

NAP

**W średniej grupie wiekowej zwyciężyła drużyna z Bydgoszczy**

**Siostra Maria Kapczyńska była bardzo dumna ze swoich zawodników**



**UCHEM DO ŚCIANY**  
BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

## Kto ją zdejmie?

Na ścianie frontowej budynku Komendy Powiatowej Policji w Łowiczu znajduje się tablica upamiętniająca Milicję Obywatelską i Służbę Bezpieczeństwa. Wisi od 1964 roku. Ustrój w Polsce się zmienił. Czyżby policjantom to umknęło? Jak się okazuje, wcale nie, tylko nie chcą zdjąć tablicy, bo to powinność starostwa powiatowego w Łowiczu.

To zdanie komendanta powiatowego policji Zygmunta Galanta. Starosta Janusz Michalak, odpowiada, że tablicą powinien zająć się ten, na którym budynku ona wisi. Problemem mieli zająć się na ostatniej sesji Rady Powiatu, radni. Rada miała zająć stanowisko w tej sprawie. Tak się jednak nie stało. Stosowne pisma wędrują więc pomiędzy budynkami komendy policji i starostwa powiatowego.

Tablicę w październiku 1964 roku w hołdzie MO i SB ufundowali mieszkańcy ziemi łowickiej. Janusz Michalak odpowiada jednak, że to nie ci mieszkańcy, których reprezentuje Starostwo Powiatowe. Spokojnie, nie chodzi o dzisiejsze społeczeństwo powiatu łowickiego. Kierując te słowa, starosta odnosi je do lat 60.



**CO W TRAWIE PISZCZY?**  
MARCIN WÓJCİK

## Szybciej „na barana”

Znowu na gadatliwych dziennikarskich językach znalazły się Skierniewice. Tematem numer jeden są władze miasta – ex aequo z powtarzającym się do znudzenia tematem służby zdrowia. W dramatycznej scenerii okazało się, iż pięćdziesięciotysięczne miasto oraz jego okolice obsługują tylko trzy karetki pogotowia.

Podczas rozgrywek ligi piłki nożnej w hali OSiR zdarzyły się dwa wypadki. Do pierwszego natychmiast przyjechała karetka, do drugiego, poważniejszego, dopiero po 40 minutach. Warto dodać, że odległość między szpitalem a halą sportową to niecały kilometr. Na terenie największego w regionie miasta znajdowała się tylko jedna karetka, która i tak była zajęta udzielaniem pomocy pierwszemu piłkarzowi. Drugi piłkarz z nienaturalnie wykrzywioną nogą, w wielkich męczarniach musiał czekać aż 40 minut, czyli w tych okolicznościach całą wieczność.

Popłaski Żyrardów chwalił się ostatnio, iż najdalej za dwa miesiące na terenie miasta powstanie tor dla miłośników deskorolek i rolek, czyli tzw. skate park. Najpierw proponuję władzom miasta upewnić się, czy za dwa miesiące żyrardowski szpital będzie jeszcze funkcjonował, bo ze Skierniewic karetka na pewno nie dojedzie.

## PANORAMA PARAFII

pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeruzalu Skierniewickim

## Na pielgrzymim szlaku

Przy drodze ze Skierniewic w kierunku Huty Zawadzkiej leży malownicza wieś. Każdego roku, w ciągu jednego dnia, kilka tysięcy osób przychodzi tu na obiad. Wszyscy zostają nakarmieni.

Jadąc drogą nr 70, warto zjechać z trasy i choć na chwilę zatrzymać się na obrzeżach Bolimowskiego Parku Krajobrazowego. Stoi tu kościół, który jest prawdopodobnie trzecim wzniesionym na tym terenie. Pierwsze wzmianki o parafii pochodzą z roku 1290.

## Pamięć i troska

W tak długiej historii parafii nietrudno znaleźć ciekawe wydarzenia. Jedno z nich upamiętnia stojąca w lesie kaplica. Według ustnych przekazów została wzniesiona w 1626 r. w miejscu, w którym kilkakrotnie ukazał się świetlisty krzyż. Podczas I wojny światowej została rozebrana, ale w 1926 roku w miejscu starej postawiono nową, murowaną. Dziś cztery razy do roku procesyjnie przychodzą tu parafianie. – To są bardzo piękne procesje – opowiada Jolanta Białek, organistka. – Przez całą drogę śpiewamy, odmawiamy litanie, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a na miejscu wszyscy uczestniczymy w Mszy św.



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

– Każdy idzie w jakiejś intencji, wierząc, że tam zostanie wysłuchany – wyjaśnia Bronisław Owczarski. Wspomniane procesje mają miejsce w tzw. Dni Krzyżowe, przypadające na poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem, a także na 15 sierpnia. – Ale ludzie cały czas przychodzą tu się modlić – dopowiada Stanisław Michalecki.

Parafianie zawsze troszczyli się o swój kościół i wiarę. – W 1906 r. doszło nawet do trzydniowych walk między katolikami i mariawitami, którzy chcieli przejąć świątynię – wspomina S. Michalecki. – Starcie zakończyło się na połamanych żebach, siniakach, i wypędzeniu mariawitów.

## Palce lizać

Nie można pominąć gościnności, z jakiej słyną mieszkańcy. – Gdy zbliża się czas pielgrzymki do Częstochowy, ludzie sami

się organizują, by godnie podjąć pątników – opowiada ks. proboszcz Lechosław Łapiński. – W przygotowanie posiłków angażują się niemal wszystkie kobiety – zapewnia Jolanta Białek. Ugotowanie tak dużej ilości zupy zajmuje wiele czasu. Nad całością czuwa kościelny Bronisław Owczarski, który przygotowuje kuchnie polowe i drewno. – W czasie obiadu teren wokół plebanii i kościoła wygląda jak mrowisko. Niemalże każdy centymetr jest wykorzystany. Jeszcze nie zdarzyło się, by ktoś wyszedł stąd głodny – zaznacza ks. Łapiński.

Niestety, parafia Podwyższenia Krzyża Świętego, podobnie jak wiele innych wiejskich parafii, należy do wymierających. Dzieci i młodzieży jest tu garstka, stąd nieduża grupa ministrantów i bielanek. Prężnie działają koła Żywego Różańca, których jest dziewięć, i mała grupa Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. **NAP**

**Obecny jednonawowy, barokowo-klasycystyczny kościół został zbudowany w 1798 r. z fundacji Józefa i Franciszki Niemiryków**



## KS. LECHOSŁAW ŁAPIŃSKI

ur. w 1946 r. w Undach. MWSD ukończył w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1972 r. z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Był na jednym roku z ks. Jerzym Popiełuszką. Pierwszą parafią proboszczowską było Imielno, następnymi Krzemienica i Złaków Kościelny. W Jeruzalu od 2000 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

O parafii w Jeruzalu mogę powiedzieć, że jest miejscem szczególnym, i to nie tylko ze względu na panujący tu mikroklimat. Tu wszystko jest w zasięgu ręki: kościół, cmentarz i dobrzy ludzie, na których zawsze mogę liczyć. Szczególnie wdzięczny jestem moim parafianom za troskę i pomoc, jakiej doświadczyłem od nich podczas swojej choroby. W czasie pobytu w szpitalu ciągle ktoś mnie odwiedzał, a gdy wróciłem do parafii, mając duże kłopoty z mówieniem, spotkałem się z ogromną wyrozumiałością i wsparciem. Martwi mnie fakt, iż wspólnota starzeje się w zastraszającym tempie. Wielu moich parafian nie wychodzi już z domów. Schorowani i starsi utrzymują łączność z parafią jedynie przez modlitwę i cierpienie. Dzieci i młodzieży niestety jest coraz mniej. Cieszy mnie natomiast dobra współpraca ze szkołą i jej dyrektorem panią Marią Cygan.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 9.00, 12.00, w kaplicy (Karolinów Stary) 10.30
- Dni powszednie: lato 18.00, zima 16.00